



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia Dąbrowskiego.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Al. 11 № 38, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 21 adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 7-9 wieczorem; w niedziele i święta od godz. 9-11 rano; w dni 6-9 po południu.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie k. 1, kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „nasłane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wiersz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Lekarz-Dentysta M. Grejniec

leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, zęby sztuczne bez podniebienia, 11-12 Al. 11 i 12, p. Nowicki, godz. 10-12, w. Nowicki.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 8 Czerwca r. b., objąłem po p. Wilczyńskim w Częstochowie Al. 11 № 18

Skład wyrobów tabaczknych

króry świeżo zaopatrzylem w wyborowe gatunki: tytoni, papierosów, cygar oraz w różnego rodzaju portycygar i cygarniczki do papierosów.

Prócz wymienionych, zaopatrzylem magazyn mój w marki pocztowe i stemplowe, blankiety wekslowe, karty do gry oraz karty pocztowe z widokami, w dużym wyborze.

Z wysokim poważaniem

Skład wyrobów tabaczknych
R. Pruszkowski
w Częstochowie, II Al. 18.



Dzisiaj w teatrze miejscowym żywe fotografie

Amerykańskiego Bioscopu.

Szczegóły w programach.

O szkole.

Utajone marzenia wszystkich ludzi lepszego naszego społeczeństwa, dzisiaj dopiero człowiek może się ujawnić, dążyć oddając do odrodzenia narodu. Na czym ma ono polegać? Czy na powrocie do dawnych form życia narodu?

Tak je sobie wyobraża wielu. Jest to zapatrywanie błędne, a jako cel wysiłków i dążeń niewykonalne.

„Daremnne żale, próżny trud,
Bezsilne zlorzezenia,
Przeżytych kształtów żaden cud
Nie wróci do istnienia.
Trzeba z żywymi naprzód iść,
Po życie sięgać nowe,
A nie w uwiedłych laurów liść,
Z uporem stroić głowę.”

Taką daje odprawę poeta tego rodzaju marzeniem. Są one sprzeczne z duchem rozwoju i tiomaczą się dążyć tylko pewnym sparalizowaniem przez długotrwały ucisk myśli narodu, która doszła do chorobliwej egzaltacji patriotycznej, zupełnie oderwanej od rzeczywistego życia. Patriotyzm nasz obecny doszedł

do tego, iż idealizuje przeszłość tem więcej, im jest ona dawniejszą, że chcieliby wrócić do jakiegoś 14-go wieku.

Rzecz prosta, iż tylko pewne grupy i pewne sfery, ale niestety liczne, hołdują takim poglębion.

Rzeczywistość przechodzi nad takimi marzeniami do porządku. Ona nakazuje, by odrodzenie znaczący ruch naprzód, a nie wstecz, hasłem społeczeństwa musi się stać postęp. Na czym on polega? Na odrodzeniu ducha w kierunku szerszego humanizmu, a urządzeń społecznych w duchu demokratycznym. Przyszłość tylko wtedy jasna dla nas być może, gdy duch nasz z pełną siłą wyzwoli, a szare masy życia obywatelskie rozpocznie.

Następuje się pytanie: od czego pracę odrodzenia narodu rozpocząć?

Dla wielu gotową receptę daje socjalizm i dla tego rozpoczynają pracę nad odrodzeniem od partia do rewolucji społecznej z zamiarem wprowadzenia owego ustroju powszechnej szczęśliwości. Droga ta jest błędna. Przedewszystkiem błąd tkwi w optymizmie, z jakim się zapatrują zwykle na owo uszczęśliwienie ludzkości przez socjalistyczny ustrój. Wydaje się wielu, iż ustrój ten—to raj na ziemi, to spełnienie wszystkich marzeń. A przecież pod a priori należało by tu trochę sceptycyzmu nie skąpić: wszak zupełnie szczęście, spełnienie marzeń, wyklucza pobudki do dalszego rozwoju, dalszego parcia naprzód. Nie można zaś siebie wyobrazić wstrzymaniu rozwoju społecznego, jak nie można sobie wyobrazić momentu, w którym by nic nie istniało. Z góry zatem sądzić trzeba, iż w razie gdyby ten ustrój nawet się urzeczywistnił, strony jego ujemne ujawnią się i ludzkość znów walczyć będzie o ich usunięcie.

A te ujemne strony już dziś wskazać można: ustrój socjalistyczny dąży do równości, teoretycy jego ludzą się, iż zasada ta da się pogodzić z wolnością. Sądzę, że nie. Pewnym jest, iż wiele reform, których socjalizm żąda, w życie wchodzi i jeszcze więcej wejdzie, ale już wątpliwem jest, czy całokształt socjalistycznych żądań da się urzeczywistnić, a pewnem, iż w razie zapanowania tego ustroju nastąpi znaczne ograniczenie wolności jednostki, tak znaczne, iż idea wolności, upostędzona na rzecz równości, rozsądzi krepujące więzy „państwa pracy”.

To jedno. A drugie to fakt, iż ustrój ten, którego zresztą nawet myślowej konstrukcji zadowalającej nikt jeszcze nie stworzył, o ile, choćby szkiecowo, tylko nakreślić się daje, musi mieć za podstawę zupełnie przekształcenie ludzi, bajejącą kulturę społeczną, bez której jest absolutnie niemożliwy.

Z dwóch zatem powodów — z nieracjonalności optymizmu kranowego w zapatrywaniach na dobrodziejstwa ustroju socjalistycznego i z niemożliwości wprowadzenia go przy niskiej kulturze społecznej— wypływa niewłaściwe kierowanie wysiłków przedewszystkiem do rewolucji społecznej. Tu zacząć trzeba zawsze od duchowego przekształcenia ludzi w sensie podniesienia kultury. I cel ten wystarcza sam sobie — tak jest wielki. Bez względu na to, czy kto w podniesieniu „uczłowieczenia” rzesz ludzkich upatruje szczybel do wprowadzenia „państwa pracy”, czy nie, pracować w tym celu ma obowiązek.

Jako środek do tego celu w rzędzie najważniejszych stoi szkoła. Ona to ma wychować pokolenia lepsze i dzielniejsze, a przedewszystkiem lepsze. By spełnić to zadanie szkoła musi krzycieć prawdę. Kto się fałsz, zawsze plon zły zbierze. Ta wielka prawda zamala jest, niestety, rozpowszechniona. „Es ist die Flucht der bösen that, dass sie fort dauernd böses muss geböhren” („przekleństwo złego czynu kryje się w tem, iż—ten zawsze zło radzi”) — mówi wielki niemiecki poeta. Na fałsz w szkole miejsca niema. To pierwsza i najgłówniejsza cecha

szkoły, która ma być dobrą, to pierwszy obowiązek szkoły przedewszystkiem takim. Z tej jednej ogólnej zasady dały się konsekwentnie wyprowadzić cały zbiór jej cech, cały jej najszczegółowszy program. Omówimy tu tylko dwie ważne cechy, jakie posiadać musi obecnie szkoła nasza, polska.

Szkoła ta musi być narodową. Narodową w znaczeniu nie taktiem, jakie wyrazowi temu partje nadają, lecz w znaczeniu, iż pielęgnować musi patriotyzm. Patriotyzm — to nie szowinizm, należałoby to raz zrozumieć. Pielęgnowanie cech odrębności narodowej — zapewne nie wytrzyma krytyki wówczas, gdy nate cechy, na tę indywidualność zamachów nie będzie nigdzie na globie ziemskim, gdy istotne braterstwo ludzi i ludów zapanuje. Ale dziś na to zaweznać nie. Dziś szlachetna sama przez się idea kosmopolityzmu jest zgubna dla narodów słabych, które jeżą pod uciskiem silnych. Szkoła polska ma zatem krzewić patriotyzm i to zdrowy. Tu nie zasada, iż wszystko polskie jest dobrem, lecz dążenie, by wszystko dobre stało się polskiem musi być kierowniczą. Szkoła ma polczyć człowieka—polaka, obywatela—polaka, a nie polaka—hypokrytę i kłamcę, polaka—tame dla rozwoju i postępu w własnym narodzie. Kwestja religii. Religia musi być w szkole wykładana, lecz nie po szkolarsku, według rutyny. Ona musi się stać podwalnią moralności osobnika, w pewnym bowiem okresie życia ludzkiego, a u wielu ludzi przez całe ich życie, tylko imperatywy moralne na sankcji religijnej oparte, są dostatecznie silne do powstrzymania od zbrocenia na manowce.

Z tych celów i zadań łatwo wyprowadzić wnioski, że uczyć mogą w takiej szkole tylko ludzie w całym znaczeniu tego wyrazu. Ona ma wpajać moralne podstawy, szerzyć prawdę, podtrzymywać zdrowe uczucia narodowe. Ta szkoła nie może być przetłumaczeniem na język polski szkoły obecnej, gdzie się uczy, lecz nie wychowuje.

Szkoła polska ma tworzyć ludzi—polaków w szczytnym tych wyrazów znaczeniu.

Taką szkołę musimy stworzyć!

J. M.

Zaburzenia w Białymstoku.

Wezoraj z rana otrzymaliśmy depeszę treści następującej:

Białystok, 14. Dzisiaj, gdy procesja prawosławna przeciągała przez miasto, została rzucona bomba. Wynikły zaburzenia.

Po południu otrzymaliśmy dodatek nadzwyczajny „Kurjera polskiego”, który zamieścił telegram prywatny, że wiele osób zostało ranionych, duchowny rosyjski Fiodorow zabity, nastąpił pogrom żydów, dwie ulice rozgromiono doszczętnie, mnóstwo żydów zabito, a wielu z nich ucieka do lasu.

Tymczasem agencja petersburska w depeszy wysłanej z Petersburga wezoraj o godz. 1 m. 20 po południu, a otrzymanej przez nas w Częstochowie o godz. 4 m. 30 popoł. donosi tylko, co następuje:

Białystok. Dnia 14 bm. podczas procesji niewiadomi ludzie dokonali kilku wystrzałów, które były sygnałem do rozpoczęcia zaburzeń. Kilka sklepów zrabowano. Są zabici i ranni. Ulice centralne zajęte zostały przez wojsko. Słychać strzelaninę. Przyjechał gubernator grodzieński.

Depesza powyższa przebieg zaburzeń przedstawia w formie o wiele mniej sensacyjnej niż telegram „Kurjera polskiego”, przytem Ag. Pet. o pogromie żydów, ani o bombie wcale nie wspomniała. Wobec braku pewności co do dokładności powyższych telegramów, wysłaliśmy do Białegostoku de pism miejscowych telegram z prośbą o zakomunikowanie nam szczegółów.

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemiosła wchodzące, od najwycyżniejszych do najwzrostniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, nych prima materjatorów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych. Informacja, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamiennarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
III Al. 11 i 12, w. WĄSZEK. 262

Z otrzymanych depesz wieczorem przekonamy się, że brakiem informacji zawiniła Agencja petersburska; telegramy prywatne „Kurjera polskiego“ nie przesadziły grozy przebiegu pogromu.

Pogrom żydów był.
Oto relacja, według depeszy prywatnej: Białystok, 15. Wczoraj o g. 1 popoł. z kościoła katolickiego wyszła procesja z powodu Bożego Ciała. Do tej procesji przyłączyła się inna procesja z duchowieństwem prawosławnym.

Z balkonu jednego z domów obok banku rzucono bombę. Idący na czele procesji prawosławnej duchowny Fiedorow został zabity, Padło kilka osób. Z okien przyległych domów zaczęto strzelać.

Wkrótce wojsko rozwinęło straszny sirzalaninę.

O godz. 6 po poł. pogrom jeszcze nie ustał, ludność żydowska ucieka do lasów. Na dworcu kolejowym żydzi spotkali tłum, który złamał się nad nimi.

Bomba, która rzuconą została w pochod religijny, doszczętnie zniszczyła niektóre obrazy i chorągwie kościelne.

Z pośród niosących jej 2 osoby zostały zabite, kilka zaś ciężko rannych.

Uporczywie utrzymuje się tygiłoska, że pogrom był planowany już od tygodnia i że ostatnio, po zamachu na policmajstra Derkaczowa, do Białegostoku przybyło kilka podejrzanych osobistości, które pod rozmaitemi pozorami odwiedzaly mieszkania żydów i wogóle przygotowywały grunt do dzieła zniszczenia.

W ostatnich dniach dokonano w wielu domach scisłych rewizji, przezem konfiskowano wszelką broń.

O godz. 10-ej wiecz. przyjechał gubernator grodzieński.

W mieście uciszyło się nieco. Uruchomiono pewną ilość patroli wojskowych. Szpital jest przepelniony.

Gubernator wydał polecenie przewiezienia rannych pierwszym pociągami do Grodna. Rozpoczęto częściowe aresztowania.

Mówią, że ofiar w zabitych i rannych, zarówno wśród chrześcian, jak i żydów, jest kilkaset.

Agencja petersburska nadała uzupełniająca depesze, otrzymaną przez nas o godz. 8-ej wiecz., treści następującej:

Białystok, 15. W pogromie ucierpiaty ulice: Lipowa i Niemiecka, część Aleksandrowskiej i Nowoszosowej. O zmroku pogrom zakoczył się. Dziś wojska ochraniają mieszkanców. Ofiar mało (?). Ruch na ulicach przerwany. Przedstawiciele społeczeństwa wysłali telegram do ministra spraw wewnętrznych.

Grodno, 15. Wczoraj w Białymstoku szły procesje: prawosławna i katolicka. W ulicy Instytucyjnej żydzi zaczęli strzelać do procesji z balkonu. Żołnierze odpowiedzieli strzałami. Chrześcianie rozbiegli się po ulicy Mikolajewskiej i po rynku, żydzi rzucili na chrześcian bombę. Podczas paniki w procesji zdeptane zostały dzieci. Według pogłoszek, rozszarpany został ksiądz, duchowny zaś prawosławny ma oberwaną nogę. Oszczelivano kasę skarbową. Poczta nie chodzi.

Pogrom białostocki był już przedmiotem obrad w Dumie państwowej.

Oto, co nam komunikuje ag. pet. w depeszy, otrzymanej dziś o g. 2 w nocy:

Ogłoszono interpelację z powodu pogromu w Białymstoku.

Nabokow mówi, że pogrom białostocki to złowieszce, groźne widmo początku nowej serii pogromów hańbiących Odessę, Kiszyniów ni inne miasta rosyjskie. Okazuje się, że nie bomba rzucona została na procesję, lecz dany przez wystrzaly sygnał pobudził do rozpoczęcia zapurzeń. Takie same sygnały dawano w Kiszyniowie i Homlu. Dumina powinna niezwłocznie reagować na możliwość nowego potwornego przestępstwa.

Lewin rozpoczyna: Mnie jako przedstawicielowi żydostwa, trudno jest mówić, kiedy trupy żydów leżą na ulicach Białegostoku. Gdy chodzi o sprawę „szescimilionowego ludu, potrzebna nie miłość, lecz sprawiedliwość. Białystok nie monografia, lecz oddzielne dzieło wielotomowe. Autor anonimowy, ale jest on wiadomy departamentowi policyj. Pogromy w rękach rządu, środek, to kierowanie gniewu mas bezmyślnych na linję bez przeszkód, na bezbronne żydostwo. Pogromy październikowe były pierwszym wydanem, pogrom w Białymstoku początkiem drugiego. Pogrom ten, to uboczną odpowiedź rządu na wszystkie nasze interpelacje, odpowiedź napisana krwią. Mowca podtrzymuje nagłość interpelacji.

Zukowski z pow. białostockiego stwierdza, że pomiędzy polakami, żydami i ro-

sjanami panują w Białymstoku stosunki przyjazni.

Ryzkow w twierdzi: nienawiść plemienna i niemoc władz walczą z złą potwarzą na naród rosyjski.

Poniatowski oświadcza, że chrześciance-polacy bronią żydów od pogromów.

Kowalewski mówi że chadzi tu o powagę i honor Rosji. Wszyscy obywatela rosyjscy są braćmi nasaymi, wszyscy obywatela jednego kraju winni być warei jeden drugiego. Przed nami historyczna chwila: powinimy jednomyślnie uznać równość obywatelską bez różnicy religii i narodowości.

Akdin oświadcza: Narod rosyjski nie skomiy jest do pogromów, urządzanych nie przez naród, a przez mały ludności, organizowane przez administrację. Stawia wniosek, aby delegowac mianowicie jednego lub dwuch członków Dumy. Rzeczą przedstawiciele ludu, aby był z ludem, kiedy się krew leje.

Parczewski w imieniu posłów Królestwa Polskiego podtrzymuje interpelację, jak również jej nagłość.

Kotlarewskij widzi jedyny środek na usunięcie pogromów w równości obywatelskiej.

Rodiczew: Wczoraj rząd powiedział, że jest bezsilnym, aby powstrzymać rękę kata, działającego według prawa. U nas niema prawa zabramającego zaboystw, ale jest prawo zwołujące na zaboystwa. Powaga władzy tworzy się przez góry trupów, cementowane krwią, ale ocalić powagę, honor i bezpieczeństwo nie ma siły. Władza państwowa wybierająca jako narzędzie swej działalności wojnę obywatelską, prowadzi Rosję do zguby. Dopóki rząd ma władzę—niejczyzna na niebezpieczeństwo.

Duchowny Afanasjew żąda, aby pociągana była do odpowiedzialności prasa antysemitka. Jednomyslnie przyjęto wniosek Aladgina.

NOWINY.

Z Jasnej Góry. Jatro o godz. 10-ej zrana wyjdzie procesja do ołtarzy, urządzonych na Czestochowca z kościoła jasnogórskiego.

Na jutro spodziewane jest przybycie znacznej liczby kompanij.

Procesja. Z powodu niezależnych od Rektora przyczyn procesja z kościołka po PP. Marjawitkach wyjdzie nie w sobotę, lecz we wtorek — początek o godzinie 5-ej i pół po południu. W razie niepogody odbyłoby się we środę po południu. W niedzielę: podobna procesja po Sumie odbędzie się na Jasnej Górze, a po niesporach z kościoła parafialnego sw. Zygmunta — u sw. Barbary na ostatnich niesporach w przyszły czwartek.

Z kroniki patniczej. Wczoraj przybyło na Jasną Górę 16 kompanij, a mianowicie:

- 1) z parafii Brzeziny, pow. i gub. kieleckiej, osób 230, z przewodnikiem Wincentym Kuta;
- 2) ze wsi Sokowa, par. Kielec, osób 110, z przew. Jakubem Anioł;
- 3) z parafii Wola Gulawska, pow. lukow. gub. siedleckiej, osób 275, z przew. Józefem Wachowiczem;
- 4) z parafii Chomentów, pow. jędrzejow. g. kieleckiej, osób 200, z przewod. Stanisławem Woźniakiem;
- 5) z par. Puszcza Solska, pow. biłgoraj. gub. lubel., osób 200 z przew. Andrzejem Maciochar;
- 6) z par. Kydów, pow. otokusz. gub. kielec. osób 60, z przew. Antonim Nowak;
- 7) z par. Wilkolask, pow. janowski, gub. lubelskiej, osób 75, z przew. Janem Banach;
- 8) z par. Ostrowiec, pow. opatow. gub. radomska, osób 240, z przewod. Fabianem Technerem;
- 9) parafii Denków, pow. opatowskiego, gub. radom., osób 150, z przew. Stanisławem Karczynskim;
- 10) z par. Hża, gub. radom., osób 400, z księdzem Antonim Jaworskim i przewodnikami Michałem Dąbrowskim i Józefem Nobis;
- 11) z par. Kadzido, pow. ostrołęckiego, gub. łomżyń., osób 50, z przew. Rochem Rosa;
- 12) z par. Łukowa, pow. jędrzejow. gub. kielec., osób 175, z przewodnikami Szczepanem Skrobek i Andrzejem Kendzior;
- 13) z parafii Brzegi, pow. jędrzejow., gub. kielec., osób 250, z przewodnikiem Walentym Jarkulskim;
- 14) z par. Chęciny, pow. jędrzejowskiego, gub. kielec., osób 54, z przew. Janem Rutkiewiczem;
- 15) z parafii Biłgoraj, gub. lubel., osób 100, z przew. Stanisławem Garzyckim;
- 16) z parafii Zamosć, gub. lubel., osób 600, z przewod. Kazimierzem Cianclara.

Tow. dobroczynności dla chrześcian. Przypominamy, że jutro w sali hotelu Angielskiego o godz. 8 po poł. odbędzie się w drugim terminie ogólne dorocznie zebranie członków Tow. dobroczynności dla chrześcian.

Dyfterytis. W mieście naszym panuje dyfteryt, sporo dzieci jest dotkniętych tą chorobą.
Aresztowanie patrolu. Wczoraj wieczorem w obrębie i cyrkułu aresztowano patrol wojskowy, znajdujący się w stanie pijanym.

Z kolei warszawsko-wiedeńskiej. Rada zarządzająca koleją warszawsko-wiedeńskiej, nie otrzymując dotychczas oświadczenia na przedstawienie swoje z d. 16 grudnia 1905 r. w sprawie likwidacji istniejącej obecnie na koleji Kasy emerytalnej i założenia nowej kasy, według typu kas przeznaczonej, w przedstawieniu z d. 30 maja rb. na imie ministra komunikacji wystąpiła z prośbą o poczynienie zarządzeń w celu przyspieszenia rozstrzygnięcia kwestyj.

Z pożytych stron.

— Lublin. W dniu 7-ym b. m., nad osadą Izbica, w powiecie krasnostawskim w gub. lubelskiej, nastąpiło oberwanie się chmury. Wszystkie zabudowania, położone w nizinach zalała woda do wysokości 1 i pół łokcia. Fala, płynąca do Wieprza uszkodziła kilka domów na brzegu, a z jednego z nich porwała wianuszeczkę wraz z dzieckiem i uniosła na rzekę, gdzie dopiero tonącym dano ratunek. Oberwanie się chmury poczyniło w okolicy znaczne straty. Woda zniszczyła zboża na polach okolicznych, zerwała dwa mosty i kilka grobel pod Izbicą, wskutek czego została przerwana zupełnie komunikacja z osadą.

— Moskwa. W restauracji Szejkina zdarzył się wypadek następujący: Przy stoliku siedział samotnie jakiś przyzwoicie odziany młody człowiek nazwiskiem, jak się później okazało, Wojciechowski. Publiczność licznie zebrana nie zwracała wcale na niego uwagi, gdy nagle rozległ się wystrzał. Służba restauracyjna rzuciła się ku gościowi, było już jednak za późno: Wojciechowski leżał martwy na podłodze. Kula weszła ustami i wyszła tyłem głowy; stół i ściany zbrzydzone krwią i kawałkami mózgu. Śmierć nastąpiła momentalnie. W kieszcei samobójcy znaleziono list, w którym oświadcza, że umiera „na mocy wyroku sądowego socjal-rewolucionistów“.

Boże Ciało w Warszawie.

Onegdaj wyruszyły procesje z kościołów następujących: o g. 11 i pół r. z kościoła archikatedralnego sw. Jana, między g. 3 a 6 pp. z kościołów sw. Antoniego, św. Aleksandra i W.W. Świętych.

Najuroczyściej odbył się obchód Bożego Ciała w kościele Archikatedralnym. Sumie celebrował J. E. ks. arcybiskup Papiel i poprowadził procesję do czterech ołtarzy.

W procesji tej z rozporządzenia ks. Arcybiskupa wzięło udział prawie całe duchowieństwo warszawskie.

W procesji zwracali uwagę dwaj chłopcy w kontuszach białych, pasach złocistych i piosowych atlasowych wylogach.

Siostry miłosierdzia i dzieci, przystępujące po raz pierwszy do Komunij św., dopełniały pochodu procesyjnego.

Procesja pod względem udziału pobożnych była majestatyczna.

Nie obyło się przecież bez poplochu: dwukrotnie wywołali zamęt złodzieje kieszonekowi, ale za każdym razem obyło się bez wypadku z ludźmi.

GŁOSY.

Pod adresem straży.

Poszczególne wprowadzonom jest, że w gmachach publicznych, jak teatrach i t. p. podczas zebrania i widowisk nad bezpieczeństwem publiczności czuwa oddział miejscowej straży ogniowej.

Praktykuje się to również i w naszym „gmachu“ teatralnym, gdzie na wszelkich przedstawieniach straż nasza jest zazwyczaj dość licznie reprezentowana. To też ogólne zdziwienie wywołać musi fakt, że na odczytach urządzanych ostatnimi czasy w teatrze, straż ogniowa świeci nieobecnością.

Ponieważ wykluczonom jest, aby ta ostatnia nie była uwiadomiana o odbywających się odczytach, o których niemal cała Czestochowa dowiaduje się na kilka dni naprzód, przeto rządzi się słusznie pytanie: czy straż ogniowa wogóle strejkuje, albo też specjalnie bojkotuje odczyty taktik ludzi jak Niemcewski, Koz-

łowski etc., uważając przytem, że ich słuchacze nie są godni opieki strażackiej!

Taki pogląd oczywiście nie liczył się godnością instytucji, która z tytułu swego powołania bezwzględnie stać powinna na straży bezpieczeństwa publicznego, nie kierując się żadnymi osobistymi, lub stronnictwami pobudkami.

Może Zarząd straży zechce wytłomaczyć istotną przyczynę nieobecności straży w teatrze podczas odczytów?

Były Radomianin.

Do pp. kupców w Sosnowcu.

Wobec tego, że niektórzy pp. kupcy miejscowi obecnie czynią mi gorzkie wyrzuty co do tego, że wyjednaliśmy wyjaśnienie Senatowi rządzącemu, co do prawa osób faktycznie zamieszkałych w 3 milowym pasie pogranicznym do otrzymywania półpasków oraz przyspieszenie wprowadzenia w wykonanie tegoż wyłączenia, które przez 10 miesięcy było zatrzymane w rządzie gubernialnym, poderwałem jakoby miejscowy handel, co podobno może doprowadzić kraj do zupełnego zubożenia, a pp. kupców do zamknięcia swoich sklepów, tembardziej, że prawo do otrzymywania półpasków uzyskali nie pewne ograniczone kółko inteligencji, czego widocznie pragnęli p. p. kupcy, nie nawet cały ogół robotników fabrycznych, którzy widocznie, zdaniem pp. kupców, tego prawa mieć niepowinni, uważam sobie za moralny obowiązek zadać im pp. kupcom następujące pytania:

1. Co będą czynili pp. kupcy wtedy, kiedy nadejdzie taki czas, że granicę można będzie przejeżdżać bez wszelkich pasportów i półpasków, tak, jak się obecnie przejeżdża z Prus do innych krajów?

2. Dlaczego pp. kupcy wtedy, kiedy nie byli jeszcze przesiedleni do Sosnowca i nie mieli prawa do otrzymywania półpasków, płacili za wyrobienie przesiedleń po rb. 40, aby tylko dostać półpaski i jeździć na granicę i po co?

O! nie pp. kupcy! Tak rozumować nie można, co dla was jest nie dobre i przykre, to dla tysięcy osób jest przyjemne a może i pożyteczne. Tak, prawda; jeszcze się ten nie urodził, aby ludziom dogodził.

Prawo dla wszystkich powinno być jednakowe. Jeżeli starałem się, to starałem się dla zasady, gdyż widziałem, że istniejące prawo co do wydawania półpasków jest błędnie rozumiane, a to jest obowiązkiem każdego dobrze myślącego obywatela kraju, aby prostował, co źle.

Nie pp. kupcy, nie to jest powodem, że inteligentniejsza publiczność omija wasze sklepy, ale to, że nie umiecie obsługiwać waszych kundlemów, że wasze sklepy, to istne budy, brudne i cuchnące i że nie umiecie zachęcić publiczności, a najgłówniajsze m jest to, że za lichy towar każecie sobie płacić bajeczne ceny. Cały naród walczy o równe prawa, a pp. kupcy zapewne o zmonopolizowanie publiczności.

Ha! Wszak dziś każdy mniej więcej myśli o sobie. Równość, to tylko czeze hasła!...

B. Janicki.

Sosnowiec

Listy do redakcji.

Szanowny Redaktorze!

Wobec tego, że po mieście krążą pogłoski o napadzie na naszego inkasenta p. Pływacza i o zrabowaniu u tegoż zainkasowanych rubli 603, — czujemy się w obowiązku ogłosić w ich poczytnym piśmie, że nie podobnego z naszym inkasentem się nie stało.

Raczą Sz. Panowie przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

Towarzystwo Akeyjne
ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH
w Częstochowie.

Dr. Władysław Sachs.

Duma Państwowa.

Dnia 13 b. m., odbyto się posiedzenie komisji porządkowej Dumy w zwiększonym składzie. Przedmiotem narad była sprawa rozlokowania posłów w Dumie.

Z Polaków brali w naradach udział posłowie: dr. Harusewicz, dr. Paderewski i Suchowicki.

Po nader długiej i gorącej dyskusji zarządzono balotowanie tajne. 14 głosami przeciw 7 uchwalono wyznaczyć kóło Polskiemu miejscy z prawej strony Izby.

Większość, która uchwaliła tę rezolucję, motywowała swoje postanowienie tem, że Kóło Polskie, jako grupa narodowa, wryną się kłosem między naturalne podziały partyjne, istniejące w Dumie, a spoczywające na podstawach programów politycznych i ekonomicznych.

Uchwala ta, powzięta wbrew życzeniom Kółka i pomimo żywych protestów posłów polskich, należących do komisji, zrobiła wśród Polaków złe wrażenie.

Jest prawdopodobne, że, o ile „Grupa pracy” przystanie na to, Kóło Polskie zasiać, w charakterze protestu przeciw uchwale komisji, na skrajnej lewicy Izby.

Izba sądowa zawiadomiła prezesa Dumy państwowej Murowcewa, że poseł Ułjanow, redagujący pismo „Dielo naroda”, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za wyroczenie prasowe, przeto powinien być zobawiony godności poselskiej. Wiadomość tą Dumę przyjęła z oburzeniem, jak krok ze strony rządu, który potem będzie się niestannie powtarzał. „Słowo” donosi, że sesja Dumy nie będzie dłużej trwała, jak do d. 28 b. m.

Kilku posłów podaje do Dumy wniosek, aby nie przerywała posiedzeń swoich przed przeprowadzeniem praw: o zniesieniu kary śmierci i o reformie rolnej.

Frakcja parlamentarna litewska przystępuje do wydawnictwa szeregu broszur w języku litewskim, o przebiegu praw w Dumie państwowej.

Grupa autonomistów wykończyła projekt prawa o języku i o szkole narodowej.

Mowa Nakomiecznego.

Podaliśmy w numerze wczorajszym główny postulat mowy Nakomiecznego. Dziś podajemy ją w streszczeniu:

Jako przedstawiciel włościan polskich, uważam za obowiązek przedstawić, co w Królestwie Polskiem jest niezbędem dla ułatwienia ciężkich warunków życia włościańskiego i jakie środki przedsięwzięć należy w celu zapewnienia naszego dobrobytu materialnego.

Ja sam jestem włościaninem małorolnym z gub. lubelskiej; gruntu mam wszystkich 7 i pół dziesięcin i takich posiadaczy u nas dużo. Tak więc ziemi równie nam jest potrzeba, jak i wam, i my powinniśmy i będziemy wspólnie siłami dążyć do sprawiedliwego podziału jej. Trzeba mieć na uwadze, że w Polsce ziemi jest bardzo niewiele, a kraj zaludniony bardzo gęsto, dzięki szczególnym warunkom gospodarstwa, wynikającym z miejscowych praw cywilnych i wrodzonym narodowy ogólnym pojęciom prawa własności. W Polsce rozwinięta jest bardzo średnia i drobna posiadłość rolna, pożyteczna niewątpliwie dla rozwoju kulturalnego, równocześnie jednak jest około 4 milionów zupełnie bezrolnych albo małorolnych włościan, którzy bądź zdobywają środki do życia pracą w fabrykach, bądź pędzą ciężki żywot parobków na gruntach dziedziczą lub zamożniejszych włościan.

Owi naprawdę biedni ludzie dają do nabycia kawałka bodaj gruntu i my powinniśmy umożliwić im to, to nasz święty i wtelki obowiązek. Podobnie jak w Rosji, tak i u nas w Polsce istnieją bardzo a nawet zbyt wielkie majątki i oto przeciwko nagromadzeniu takich wielkich przestrzeni w jednym ręku ze szkodą człowiekowi pracy, powinny być bezwarunkowo przedsięwzięte środki. W Polsce również postawić należy wyłączenie prywatnej posiadłości ziemskiej w szeregu środków, zmierzających do uregulowania stosunków rolnych i cała rzecz zasadza się na tem, jak taki poważny środek przeprowadzony być ma właśnie w Królestwie Polskiem.

Nie ulega wątpliwości przedewszystkiem, że reformę agrarną przeprowadzić należy na zasadach sprawiedliwości, zgodnie z wolą i poglądami zainteresowanej ludności. W naszym kraju na własność patrzą, jak na rzecz świętą i nietykalną; własność sprzedana albo odstąpiona może być tylko za zgodą tego, do kogo należy i nigdy nie może być odebrana przemocą lub przez wywłaszczenie. Władanie gminne jest nam zupełnie nieznaną; przywykliśmy siedzieć na własnym naszym gruncie i twierdzić śmiało, że najbiedniejszy z nas zgodzi się raczej mieć jedną tylko dziesięcinę na zawsze, aniżeli pięć na czas nieokreślony jako nadział z posiadłości publicznej.

Włóscianie nasi nie zgodzą się nigdy na unarodowienie ziemi i każdy, kto tylko słyszał, ile nieszczęść i zbrodni zdarzało się u nas na gruncie obrony przez włościan dobra swego i własności osobistej, potwierdzi moje słowa.

PETERSBURG, 15 TAP. Prezes komitetu ministrów odpowiedział na list prezesa Dumy państwowej, że piecza o spokój w kraju stano-

wi obowiązek rady ministrów, kwestje zaś co do „prawy drukowania” w „Prawit. Wiestniku” najpoddasznych telegramów krancowo prawych partji znajduje się po kompetencja Dumy.

Frakcja parlamentarna partji wolności ludu wyłoniła z posród siebie, w celu opracowania kwestji reformy samorządu miejscowego, komisję ogólną, która rozdzieliła się na dwie: 1) o reformie samorządu ziemskiego i 2) o reformie samorządu miejskiego.

Większość autonomistów wypowiada się za wniesieniem poprawki do projektu agrarnego partji k.-d. polegającej na tem, by organizację formy użytkowania ziemi przekazać komisjom lokalnym do spraw agrarnych, a zasadę wywłaszczenia zdecydować przez ogólną uchwałę Dumy.

Przedstawiciele komitetów robotniczych k.-d. na posiedzenie dnia 14 czerwca pod przewodnictwem Miłukowa postanowili założyć komitet agitacyjny w celu zorganizowania opinii wśród ludności stołecznej.

PETERSBURG, 14. TAP. Rząd, wniósł do Dumy projekt reformy prawa co do odpowiedzialności karnej arzędników państwowych, niżej 3-ciej klasy.

PETERSBURG, 15. TAP. Członkowie Dumy: Kowalewski, Sipiagin i inni, złożyli dyżurnemu liget adjutantowi, przy Jego Cesarskiej Mości najpoddaszny adres, pokryty licznymi podpisami, o zawieszienie wykonywania wyroków skazujących na karę śmierci do czasu zatwierdzenia ustawy o zniesieniu kary śmierci.

Telegramy.

PETERHOF, 14 TAP. Jego Cesarska Mość pożegnał szeregowców świty.

PETERSBURG, 14 TAP. Liga oświaty zwołuje w jesieni wszechrosyjski zjazd działaczy na tem polu, zapraszając do udziału w nim przedstawicieli ziemstw, miast, uniwersytetów i różnych towarzystw i instytucji.

Dziś komisja budowy nowych dróg przystąpiła do rozpatrzenia sprawy kolei Nikitowka-Artakowo, niezbędnej dla wywozu węgla z zagłębia donieckiego do okręgu moskiewskiego; komisja rozpatrywać będzie również sprawę uszkożenia linii kolejowych na dystansie Tiumentien—Omsk.

PETERSBURG, 15. TAP. Minister sprawiedliwości, z powodów różnicy poglądów między prokuratorem stołecznym a zjazdem sędziów pokoju, potwierdził prawo pozwalające sędziom pokoju sprawdzania prawidłowości przetrzymywania w więzieniu aresztowanych i zarządzać uwalnianie nieprawne aresztowanych.

WIENO, 15. TAP. Ludność katolicka z niezwykłą uroczystością obchodziła święto Bożego Ciała, ludność zaś prawosławna świętowała dzień Unii.

Podczas pochodu nadeszła burza wraz z ulewą, która rozproszyła tłum, zalała wiele piwnic i wyrządziła duże szkody.

KOWNO, 14 TAP. Paru strzałami rewolwerowymi raniony został ciężko na starem mieście pomocnik komisarza Bieliński. Sprawa zbiegł.

WARSZAWA, 15. TAP. Na ul. Pańskiej zabity został rewizor.

CHARKÓW, 15 TAP. Wbrew pogłoskom, żadnego wrzenia w pułku Woroneskim, według danych urzędowych, niema. Niewielkie wrzenie było w jednej rocie pułku tambowskiego na gruncie ekonomicznym.

CHARKÓW, 15. TAP. Do zarządu miejskiego wniesiono projekt ukorzenia uniwersytetu ludowego na pamiątkę otwarcia Dumy państwowej.

JAROSŁAWI, 15. TAP. Wiadomość telegraficzna, że robotnicy w fabrykach jarosławskich strajkują, okazała się nieprawdziwą.

KIERCZ, 14 TAP. Zastrejkowała komenda parostatków celnych prócz tego zastrejkowali robotnicy rolni.

TULA, 15. TAP. Już trzeci dzień palą się mizny i wielkie składy zbożowe Smirnowa.

LGOW, 15. TAP. Z więzienia uciekło 88 aresztantów.

KAZAN, 15. TAP. Izba sądowa uniewinniła miejscowego sędziego pokoju Kuprianowa, oskarżonego z art. 129 k. k. o wygłoszenie na zebraniu radnych gubernialnych mowy, wywołującej do przewrotu państwowego.

ATENY, 15. TAP. Pomiędzy Grecją a Rumunią, zerwane zostały stosunki dyplomatyczne. Grecja odpowiedzialność składa na Rumunię.

Ogłoszenia zwyczajne:

Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.					Od strony Sosnowca do Warszawy.						
Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	Czas	Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	Czas
1	Kurjer	4,16	2	4,27	po północy	56	Osob.-tow.	12,09	15	12,24	w nocy
19	Zwyczajny	5,34	10	6,44	rano	20	Zwyczajny	1,52	10	2,02	"
55	Osob.-tow.	9,04	20	9,24	"	2	Kurjer	2,43	08	2,51	"
9	Pocztowy	11,37	10	11,47	przed poł.	40	Miejsc. zw.	—	—	5,25	rano
15	Zwyczajny	2,37	8	2,45	po południu	16	Zwyczajny	9,44	08	9,52	"
17	"	5,43	10	5,53	"	6	Pospieszny	11,19	10	11,29	przed poł.
5	Pospieszny	7,19	8	7,27	wieczorem	10	Pocztowy	8,86	10	3,46	po południu
87	Tylko z Piotrkowa zw.	8,47	23	9,10	"	18	Zwyczajny	6,94	08	6,42	pod wieczór
89	Zwyczajny	12,—	—	—	Miejskowy w nocy	38	Tylko do Piotrk.	9,59	10	10,09	wieczorem

Tanio do zbycia:

powóz, wolant, homonta krakowski, półszorki węgierskie, koń gniały młody, Folwark Kiedrzyu pod Częstochową. 373—38

Apteka pod Jasną Górą

poleca: „Berming“ od Piegów, słoik 50 kop. Wodę na porost i wzmocnienie włosów i plyn na edciski. 298—207

Na krańcach niedoli,

szafka w 3 aktach Bronisława Szabłowskiego, cena 90 kop., do nabycia w „księgarni J. Nowicki i Sp.“ 385

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
SLYNA w CAŁYM ŚWIECIE

Herbata z gór Harcu

(HARZER GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najstynniejszą powagę lekarską, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia.

Napój ten przyjmowany w ilości 2—3 filiżanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka itp., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie.

Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery.

Cena pudełka Rb.1—, 1/2 pudełka 50 kop.

Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: Józef Grossman, Warszawa, Siłska № 33/a, telefon: 184.44.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem. 381—10-2

Jest do sprzedania:

Duża lampa naftowa z brązu do stołowego pokoju.

Dwie mniejsze lampy wiszące.

Dwa landszafty olejne, ręcznej roboty, w złoczonych ramach.

Obejrzeć można w godzinach: od 10-12. Aleja II-ga, № domu 26 mieszk. 5. 383—2-2

Gabinet dentystyczny

Marjana Puckalskiego obecnas II-ga Aleja № 33, przeniesiony będzie z dniem 1-m Lipca r. b. do domu

Dr. Wasertala, II Aleja № 26

róg Teatralnej nad Apską W-go Długosza). 106—30-2

Drobne ogłoszenia:

Obrońca Częstochowy

panorama. Dzieło polskich artystów. Obok Klasztoru, otwarta od rana do nocy. 370—8-3

Uczeń

7-ej klasy, poszukuje kondycji. Wiadomość w księgarni. Oferty dla E. E.

Do wynajęcia od Lipca:

4 pokoje i wanna—320; 2 pokoje i przedpokój, kawalerskie—126; 1 pokój z kuchnią rub. 84. Żelazna № 11. 326-6-6

Potrzebna sklepowa

z kaucją, albo z pewnym poręczeniem. Wiadomość w piekarni „Victoria“, pod teatrem. 392—2-1

Dom z placem

do sprzedania. Ulica Nadrzeczna 7, wiadomość na miejscu. 391—4-1

Zgubiono pokwitowanie

wójta gminy Węgliszyn, pow. Jędrzejowskiego, gub. kieleckiej, na 9 rubli, otrzymane od Szlany Dytman i Giłmy Dytman. Znalazca zechce oddać w Częstochowie, Senatorska 3, Glikowi. 390—1-1

Kobiety lub dziewczęta

umejące czytać, potrzebne do roznośzenia „Wiadomości“. Wiadomość w Redakcji, Aleja 2-3a Nr. 38, w podwórzu.

Rewolucje we wszystkich kuchniach wywołały moje najnowsze naprawy kuchenne **aluminowe**, dla tego też wszystkim praktycznym i oszczędnym paniom gospodyniom polecam nie

Rewolwery Brauninga lecz naczynia kuchenne, wyrabiane z czystego maszynowego aluminium, które z powodu

swych doskonałych zalet **popłynę na całej linii** dotychczasowe naczynia kuchenne metalowe, ponieważ w stosunku do innych naczyń są

bajecznie tanie, trwałe i łatwo myć się dające, a co najważniej dotyczy **Panie z Królestwa Polskiego** ze cło od aluminowych naczyń jest bard. tanie

Magazyn sprzętów kuchennych **Wincenty Czaplicki, Katowice.**

Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochowskie“

przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. f. „WIEDZA“; w Pogoni: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Sielcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LUBCKE; w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „JANINA“ i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); we Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cite de Trevisie 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w Petersburgu: L. E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w Now-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

AGENTURA SPECYALNA na Szlak Pruski w Księgarni p. M. RZEŹNICZKA w LUBLINCIE o/s.